



Nie każdy zaliczył mocne wejście w seniorską karierę. Oceniamy zagranicznych 22-latków

data aktualizacji: 2018.10.27



Za żuźłowcami z rocznika 1996 pierwszy sezon w kategorii seniorów. Tym samym skończyło się ulgowe traktowanie i okazje do dodatkowej jazdy w zawodach młodzieżowych. Jak z tymi okolicznościami poradzili sobie zagraniczni 22-latkowie?

Przeanalizowaliśmy wybranych 22-letnich obcokrajowców i ich występy w mijającym sezonie. Są to zawodnicy, którzy już wcześniej zostali zauważeni przez polskie kluby i w 2018 roku startowali bądź przynajmniej byli powoływani do występów w polskiej lidze.

Jack Holder (Australia) - na plus

W PGE Ekstralidze występowało w sezonie 2018 czterech 22-latków, w tym... trzech Australijczyków. Początkowo dwóch z nich przewidywanych było do roli zawodnika z numerem 8/16, ale do końca sezonu tylko jeden utrzymał się pod tym numerem. Jack Holder rok temu do Polski wjechał z przytupem, a teraz był najsukuteczniejszym rezerwowym PGE Ekstraligi. Mając bardzo trudną pozycję startową, wykręcił średnią ponad 1,7 pkt na bieg. Nie bez powodu Get Well Toruń rozważał na sezon 2019 „wrocławską” koncepcję z ledwie jednym polskim seniorem w składzie. Na Wyspach był jednym z liderów Somerset Rebels. Wiemy już także, że przyszły sezon w Szwecji spędzi w drużynie z Vastervik.

Max Fricke (Australia) - pół na pół

Do Wrocławia Max Fricke przychodził po bardzo dobrym sezonie w ROW-ie Rybnik, gdzie był jednym z liderów. Sparcie zależało na tym transferze do tego stopnia, że sporo dopłaciła do związanego ważną umową z „Rekinami” 22-latka. Fricke także rozpoczął sezon jako rezerwowowy, choć ze względu na inne rozszady w składzie (podmiana Lebediewa na Czugunowa) w dalszej fazie zmagania najczęściej łądownał pod numerem 5/13. Wydaje się jednak, że to on był doparowym Maksyma Drabika, a nie na odwrót... Nie można powiedzieć, że Fricke przepadł jako senior, ale chyba nie do końca tego oczekiwano po nim we Wrocławiu. Po raz kolejny nie załapał się także do cyklu Grand Prix, zajmując 7. miejsce w turnieju GP Challenge. Lepiej było natomiast w Anglii, gdzie zdobywał niemal 2,2 punktu na bieg i był jednym z liderów Belle Vue Aces.

Brady Kurtz (Australia) - na plus

Takiego piątego seniora mógłby sobie życzyć każdy polski klub. Brady Kurtz, pozornie zdecydowanie najstarsze nazwisko w talii Piotra Barona, raczej nie miał momentów słabych, przeplatając te solidne z kapitalnymi popisami - jak choćby mecz w Grudziądzu. Nic więc dziwnego, że Fogo Unia Leszno przedłużyła kontrakt z Kurtzem w zasadzie z automatu. Dobre wyniki 22-latek notował także na Wyspach, gdzie był jednym z kluczowych ogniw Poole Pirates. Bardzo pomógł swojej drużynie w awansie do fazy play-off. Tam z powodu kontuzji wprawdzie nie wystąpił, ale i tak może się cieszyć z tytułu mistrza Wielkiej Brytanii.

Jewgienij Kostygow (Łotwa) - na minus

W przypadku Łotysza w zasadzie niewiele się zmieniło. Płynnie przeszedł z pozycji juniorskiej na numer przeznaczony dla seniora w Lokomotivie Daugavpils, ze względu na tylko piątkę seniorów w kadrze drużyny dalej mając gwarantowane miejsce w składzie. Niemniej wyniki posypały się całkowicie. Zawodnik, który rok temu potrafił stanąć na podium rundy Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów w Poznaniu, tym razem został... najgorszym sklasyfikowanym seniorem Nice 1. Ligi Żużlowej.

Eduard Krcmar (Czechy) - pół na pół

Swego czasu Krcmar uchodził za talent porównywalny do Vaclava Milika, ale na ten moment jego rozwój nie następuje w wystarczającym tempie. Z jednej strony ciężko powiedzieć coś złego o wynikach Krcmara. Z przyzwoitym skutkiem (średnia ponad 1,6) poradził sobie w Nice PLŻ, a ponadto był jednym z czołowych jeźdźców ligi czeskiej. W krajowym czempionacie zdobył brązowy medal, do złotego Josefa Franca tracąc ledwie jedno oczko na przestrzeni czterech rund. Z drugiej strony są to wyniki, które dla Krcmara-juniora sprzed roku także byłyby w zasięgu. Natomiast Start Gniezno już poinformował o tym, że rezygnuje z usług Czecha pod kątem przyszłego sezonu.

Joel Andersson (Szwecja) - pół na pół

Długowłosego Szweda ciężko oceniać przez pryzmat polskiej ligi. W tym sezonie dostał szansę w trzech meczach Wandy Kraków, zdobywając łącznie... cztery punkty. Na przejściu w wiek seniora nieco ucierpiały jego rezultaty zarówno w Elitserien, jak i w Allsvenskan. W obu tych seriach jego średnia biegopunktowa poszła minimalnie w dół. Na plus można za to zapisać Anderssonowi pierwszy pełny sezon odjechany na Wyspach w barwach Edinburgh Monarchs.

Dimitri Berge (Francja) - na plus

Pierwszy rok w gronie seniorów był dla Berge jednocześnie drugim w polskiej lidze i tutaj Francuz wypadł bardzo solidnie. Z całego grona straniere zakontraktowanych przez bydgoską Polonię to właśnie Dimitri Berge i Rene Bach byli jedynymi naprawdę pewnymi punktami. Przygoda z polskimi rozgrywkami z pewnością zostanie przedłużona w listopadzie. Do tego należy doliczyć spore sukcesy międzynarodowe w żużlu na torach długich i trawiastych. Berge i David Bellego reprezentowali także Francję w turnieju Speedway of Nations i choć odpadli w półfinale, to pozostawili po sobie bardzo dobre wrażenie.

Adam Ellis (Wielka Brytania) - pół na pół

Rok w Polsce niemal całkowicie zmarnowany. Adam Ellis dostał od trenera Mariusza Staszewskiego ledwie dwie szanse. O ile pierwsze spotkanie przeciw osłabionemu Ivestonowi PSŻ Poznań wyszło mu całkiem nieźle, o tyle po wpadce w drugim meczu zakończył sezon w naszym kraju. Udało się za to dość wyraźnie poprawić wyniki w Premiership, choć tam końcowe wrażenie również pozostawił takie sobie. A wszystko dlatego, że startując w finale ligi jako gość nie udźwignął roli zastępcy Nielsa-Kristiana Iversena i w decydującym meczu zdobył ledwie 3 punkty...

Zdenek Holub (Czechy) - na minus

Czech zmarnował sporą szansę na pokazanie się w polskiej lidze. Niemal od początku sezonu prezentował się nieźle, ale gdy Polonia Bydgoszcz zaczęła brać go pod uwagę pod kątem ligowego składu, Holub złamał obojczyk. Zanim powrócił, skład zdołał się wyklarować i... zawodnik obraził się na klub za brak szans. Przy Sportowej Czech jest już skreślony, a inne zespoły raczej nie będą wykazywać nim wielkiego zainteresowania. Również na swoim krajowym podwórku 22-latek wypadał raczej przeciętnie, nie pokazując nic, co mogłoby sugerować sportowy rozwój względem sezonu 2017.

Źródło: inf. własna

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/58971-nie-kazdy-zaliczyl-mocne-wejscie-w-seniorska-kariere-oceniaamy-zagranicznych-22-latkow>